

Dariusz Tomasz Lebioda

Wiersze Oceanu Indyjskiego

Pierwsze spojrzenie na Indie

Nowy dzień otworzył się nagle
jak wilgotny kielich
storczyka

z gęstej ciemności wyłoniły się
pofalowane pasma
brązowych gór

rozświetlona mgła wypełniła
metaliczny przestwór błękit
spłynął łagodnie na dno
parującej bieli

siny świt nazwał pierwsze
spojrzenie na płaskowyż
Dekan

za oknem samolotu puszysty
krem chmur rozpułynał się
w amarantowej chwili

żar ciemności zgasł
bezpowrotnie
bezlitośnie

bez astralnego
jęku

Nad Indiami 2019

Pochód pogrzebowy

Zmierzali dumnie brzegiem oceanu niosąc
na bambusowych noszach ciało
zmarłej kobiety –

nucili odwieczną mantrę życia i przemijania
krwi tętniącej w żyłach i prochu
gasnącego w ogniu

podążali rytmicznie tanecznym krokiem
jakby sunęli ku estuarium
wieczności

po raz ostatni nurzali jej ciało w błękicie
i szarości w szumie fal uderzających
o brzegi

nie zatrzymali się ani przez chwilę
przyciągani przez
śmierć

wezвани przez rozpad
czerwień i zimny blask
żaru

szli dumnie brzegiem Oceanu Indyjskiego
jakby czas zgasł jakby okryło

ich sari nieistnienia

jakby ostatnie słowo
uwięzło w ustach
bogini
Kali

Puri 2019

Indyjskie tancerki

Indyjskie tancerki w lśniących sari
wbiegły na scenę jak antylopy
spłoszone przez tygrysa

stawiały kroki uważnie i lekko
jakby rozgarniały wysokie
trawy i wdychały zapachy
sunące z oddali

kruche jak skrzydła ważki
promienne jak płatki róż
połyskujące w słońcu

czujące rytm muzyki jak puls
krwi skradającego się
drapieżnika

indyjskie tancerki najczulsze
kochanki smaku
i dotyku

nieśmiertelne aktorki
na scenie dziejów
kruszejących
w czasie

Bhubaneswar 2019

Ciepły wieczór we wschodnich Indiach

Wyszedłem o zmroku na ulicę i stanąłem
pod drzewem mangrowym

ogniki ludzi mknęły w różne strony
na skuterach motocyklach
w tuk-tukach i autach

moja świadomość chłonoła kolorowe
światła matowiejące w dali i czułe
szepty nadchodzącej nocy

patrzyłem na żywe obrazy i słyszałem
ciepłe westchnienia sekretnych
kochanków

tak głęboko w sobie tak ostatecznie
w czasie tak prawdziwie
w przestrzeni

jeśli można uchwycić chwilę
szczęścia to byłem wtedy
prawdziwie

spełniony

Bhubaneswar, 2019

Drgnięcie powiek

Wszystko połyskuje
jak oka na piórach
paw

wszystko zanika przy
drgnięciu powiek

góry są jak granatowe
wyspy bujające pośród
morza chmur

mglista rzeczywistość tonie
wolno majestatycznie
w gorzkiej pamięci
wszechświata

nikt nie był pierwszy
i nikt nie odchodził
ostatni

wszystko zdarzyło się
dawno temu

o wszystkim zapomniano
w czarnej otchłani
zgasłych wieków

zmurszałych epok
i tysiącleci

Bhubaneswar 2019

Ocean Indyjski

Woda w oceanie szmaragdowa
i jasna srebrzy się w dali jak
skradziony diadem

daleki przestwór drga
lekko w gorącym
powietrzu

pokolce i żaglice stoją
na skraju płycizny
i głębi

rybackie łodzie wolno
suną w dal ślizgają się
po spienionych falach

jak opisać ten błękit
jak wnikać w siną
dal

jak zatrzymać szum
odwieczną rozpacz
odpływów

i spokojną radość
powrotów

Puri 2019

